

Manifestacja
braterskich
uczuć
i serdecznej
przyjaźni

Głos
WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
N:K

Poznań
niedziela
poniedziałek
19/20 lipca
1959

Rok XV Wydanie A:

Cena 50 gr

Nr 170 (4808)

Wielki dzień Poznania i Wielkopolski



Reporterzy „Głosu” relacjonują przebieg wizyty gości radzieckich

Dłgie były chwile oczekiwania. Mieszkańcy Poznania wybiegli tłumnie na ulice już we wczesnych godzinach przedpołudniowych i na trasie przejazdu radzieckiej delegacji partyjno-rządowej starali się zająć miejsca z jak najlepszym polem obserwacji. Przed poznańskim dworcem, najlepszym miejscem był, niewątpliwie Most Dworcowy i prowadzące nań schody. Ale i sam plac przed Dworcem wypełniony został przez tłumy do ostatniego miejsca. Nad nimi, niezbyt łaskawe tego dnia, bo pochmurne niebo, a niżej splecione w różnorodnych kombinacjach trzy kolory: czerwony, biały i niebieski. Plac tonie we flagach, transparentach, chorągiewkach i kwiatach. Tak było do godziny 11.10.

Punktualnie o tej godzinie na peron pierwszy Dworca Głównego wtoczył się pociąg wiozący ze Szczecina radzieckich gości w towarzystwie polskich przywódców. W jednym z okien znana sylwetka Nikity Siergiejewicza Chruszczowa. Widzimy, jak uśmiecha się i pozdrawia ręką, a następnie, gdy pociąg staje, ubiera swój charakterystyczny, słomkowy kapelusz. Przy wyjściu z wozu następuje serdeczna scena powitania z czołowymi działaczami naszego województwa: I sekretarzem KW PZPR — Wincentym Kraśką, przewodniczącym Prezydium WRN — Franciszkiem Szczerbalem, I sekretarzem KM PZPR — Edwardem Hałasem, przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Franciszkiem Frąckowiakiem, prezesem WK ZSL — Stanisławem Żimnym, przewodniczącym WK SD — Franciszkiem Szmiedtem, przewodniczącym WK FJN — Józefem Kwiatkiem oraz z dowódcą Okręgu Wojskowego — gen. Waryszakiem.

Przed wagonem stoi szereg osób, które Wincenty Kraśko przedstawia premierowi Chruszczowowi. Są wśród nich sekretarze i członkowie egzekutywy KW PZPR, wiceprzewodniczący i sekretarze prezydium WRN i RN m. Poznania, posłowie na Sejm i kierownicy działaczy stronnictw politycznych z Poznania i Wielkopolski.

Po prezentacji — N. S. Chruszczow w towarzystwie Władysława Gomułki i Wincentego Kraśki, a za nimi reszta radzieckiej delegacji oraz towarzyszące im osoby z kierownictwa partii i rządu polskiego udają się na plac przed Dworcem. Przy wyjściu z peronu orkiestra gra hymn Związku Radzieckiego i polski hymn narodowy. Goście stają w miejscu, dziewczęta w wielkopolskich strojach pod-

biegają i wręczają wiązanki kwiatów.

Teraz wszyscy dostojni goście udają się wśród niemiłkających oklasków na trybunę

przed Dworcem. Premier Chruszczow pozdrawia zebrane tłumy poznaniaków — otrzymaną przed chwilą wiązanką biało-czerwonych goździków. Następuje nowa fala oklasków, do trybuny podbiegają dziewczęta z dalszymi wiązankami kwiatów, których na ręku Chruszczowa gromadzi się wielka naręcz. Nie brak kwiatów i dla innych członków radzieckiej delegacji, a także dla towarzyszących im polskich przywódców. Zagraniczni (m. in. radzieccy i a-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Radzieccy goście wśród „cegielszczaków”



Do „cegielszczaków” przemawia A. I. Gajewoj.

Wśród długiego szpaleru zgromadzonych mieszkańców Wildy i Dębca samochody wiozące część delegacji dojeżdżają do Zakładów Cegielskiego. W pobliskich kamienicach bal kony i okna pełne ludzi. Samochody zatrzymują się przed klubem fabrycznym. Wsiadają: członek KC KPZR, I sekretarz Dniepropietrowskiego Komitetu Obwodowego KP Ukrainy — A. I. Gajewoj, przewodniczący Rady Ministrów Białoruskiej SRR — T. I. Kisielow, członek KC KPZR i I sekretarz Komitetu Obwodowego KPZR — L. N. Jefremow, zastępca członka KC KPZR i przewodniczący Rady Mini-

strów Litewskiej SRR — M. J. Szumauskas, zastępca członka KC KPZR i wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — N. P. Firiubin, I sekretarz Iwanowski Komitetu Miejskiego KPZR — E. I. Garalik i kierownik Wydziału KC KPZR — J. W. Andropow. Towarzyszą

(Dokończenie na str. 2)

Goście w Zakładach Cegielskiego.

Fot. (3) — E. Kitzmann



Nikita Chruszczow i Władysław Gomułka opuszczają samochodem poznański dworzec w towarzystwie I sekretarza KW PZPR — Wincentego Kraśki. Wokół nieprzebrane tłumy poznaniaków...

Przyjęcie w salach Starego Ratusza

O godzinie 14 w Sali Rensansowej Ratusza poznańskiego część delegacji radzieckiej, po zwiedzeniu Zakładów Cegielskiego podejmowana była obiadem przez KW PZPR i Radę Narodową m. Poznania. Ze strony polskiej w obiedzie wzięli udział m. in. wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz i dyrektor generalny z MSZ amb. Maria Wierna.

W czasie obiadu przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Poznania Franciszek Frąckowiak wniósł toast za wieczystą przyjaźń narodów polskiego i radzieckiego, za zdrowie I sekretarza KC KPZR i premiera rządu radzieckiego — N. S. Chruszczowa.

Przyjęcie upłynęło w niezwykłej serdecznej atmosferze.

Przemówienie powitalne I sekretarza KW PZPR — Wincentego Kraśki

DROGI TOWARZYSZU CHRUSZCZOW! DRODZY RADZIECCY GOŚCIE I PRZYJACIELE!

W imieniu Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w imieniu Komitetu Wojewódzkiego Frontu Jedności Narodowej, w imieniu władz wojewódzkich i miejskich, w imieniu wszystkich ludzi pracy naszego województwa — witam Was jak najserdeczniej na Ziemi Poznańskiej. Cieszymy się niezmiernie, że trasa Waszej wizyty przyjaźni prowadzi również przez Wielkopolskę, kolebkę państwa polskiego.

Poznań, stary nadwarciański gród wita Was jak najgoręcej, jako naszych drohich gości i przyjaciół. Gorąco Was wita i pozdrawia cała piękna Ziemia Wielkopolska.

Przemówienie premiera Białoruskiej SRR — T. J. Kisielowa

W imieniu delegacji radzieckiej odpowiada przewodniczący Rady Ministrów Białoruskiej SRR — T. J. Kisielow. Dziękuję on poznaniakom



Przemawia T. J. Kisielow.

za gorące, serdeczne powitanie.

Powitanie to — podkreśla mowa — jest niezbitym dowodem i potwierdzeniem, że narody polski i radziecki łączą nienaruszalną przyjaźń. T. J. Kisielow stwierdza, że delegacja radziecka niezmiernie się cieszy z możliwości zwiedzenia województwa poznańskiego — tej dzielnicy polskiej słynącej z wysoko rozwiniętego rolnictwa i stanowiącego równocześnie poważny okręg przemysłowy.

T. J. Kisielow wznosi w języku polskim okrzyk na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć trwałego pokoju na całym świecie.

wszystkie nasze miasta, miasteczka i wsie. I te, przez które będzie prowadzić trasa Waszej podróży i te, przez które trasa Waszej podróży nie będzie prowadzić.

Witam również jak najserdeczniej i gorąco pozdrawiam przybyłego z naszymi drogimi gośćmi I sekretarza KC naszej partii tow. Władysława Gomułkę. Witam serdecznie wszystkich towarzyszy przybyłych z naszymi drogimi gośćmi.

Pobył Towarzysza Chruszczowa i innych członków partyjno-rządowej delegacji Związku Radzieckiego w naszym województwie będzie wspaniałą okazją dla zamian festowania uczuć serdecznej przyjaźni do Związku Radzieckiego, wielkiego uznania dla olbrzymich osiągnięć ludzi ra dzieckich w budownictwie ko munizmu, uczuć wdzięczności dla Kraju Wielkiej Socja listycznej Rewolucji Październikowej za okazywaną nam braterską pomoc w odbudowie i rozwoju naszej gospodarki, za bezcenną ofiarę krwi żołnierzy Armii Radzieckiej, która wyzwoliła naszą ziemię z rąk hitlerowskich.

Tu w pamiętnych dniach lutego 45 roku w ogniu zaciętych zmagających hitlerowskim okupantem rodziło się bezpośrednie, bojowe braterstwo z żołnierzami radzieckimi poznajskich robotników — cytańców, którzy ochotniczo przystąpili do wspólnej walki z wrogiem. To braterstwo, scementowane wspólnie przełaną krwią krzepnie i umacnia się z każdym dniem. Staramy się je rozwijać i pogłębiać. Idziemy pod tym sa-
(Ciąg dalszy na str. 2)

Z pobytu w Polsce parlamentarzystów Indii

WARSZAWA (PAP)

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął 17 bm. w siedzibie Rady Państwa przebywającą z wizytą w Polsce delegację parlamentu Indii z przewodniczącym Izby Niższej parlamentu A. Ayyangarem.

W godzinach popołudniowych 17 bm. w gmachu sejmowym odbyło się spotkanie delegacji parlamentu Indii z posłami na Sejm.

Ze strony polskiej w spotkaniu wzięli udział: wiceprzewodniczący polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej Jan Karol Wende, wiceprzewodnicząca polsko-indyjskiej grupy parlamentarnej, wice-min. Eugenia Krassowska oraz liczna grupa posłów reprezentujących wszystkie kluby poselskie.

Spotkanie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Śmierć 4 dzieci od niewypału

ZIELONA GÓRA (PAP)

16 bm. wydarzył się we wsie Serbia, pow. Krosno Odrzańskie, tragiczny wypadek spowodowany eksplozją niewypału, którego rodzaj nie został dotychczas bliżej określony.

Ofiarą wybuchu padło czworo dzieci: 5-letnia Eugenia Popielarz, 7-letni Zygmunt Głuszek, Tadeusz Bińko oraz 4-letnia Ewa Lubko. Cała czwórka poniosła śmierć na miejscu.

Jak wynika z przeprowadzonego śledztwa — dzieci pozbawione opieki starszych — ba wiły się pociskiem, znalezionym w rowie melioracyjnym.

Gubernatorzy amerykańscy przejazdem w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

17 bm. przybyli do Warszawy po kilkutygodniowym pobycie w ZSRR gubernator stanu New Jersey — Robert N. Meyner z żoną oraz gubernator stanu Pn. Karolina — Luther H. Hodges.

Obaj gubernatorzy zatrzymali się w Warszawie przez dwa dni.

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca red. naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Wiesław Porzycki, kierownik działu informacji — Marian Flejsierowicz, kierownik działu łączności z czytelnikami — Zbigniew Mika.

OPINIE I MYŚLI WIELKI DZIEŃ

Dokładnie czternaście i pół lat mija od chwili, gdy Wielkopolskę uwolniono spod okupacji zwycięskiej Armii Radzieckiej. Na przestrzeni owych piętnastu bez mała lat budowania nowego życia kroniki Ziemi Poznańskiej odnotowały niejedno ważne wydarzenie. Niektóre z owych wydarzeń znajdują swe trwałe miejsce w historii województwa i jego stolicy.

Nie ulega wątpliwości, że wśród innych — dzień wczorajszy zapisał się na kartach wielkopolskich kronik wielkimi zgłoskami. Pierwszy bowiem raz Poznań i Wielkopolskę odwiedziła delegacja partyjno-rządowa Związku Radzieckiego. Pierwszy raz Poznań i Wielkopolska gościły przywódcę wielkiego Kraju Rad, popularnego w międzynarodowych kręgach politycznych i wśród prostych ludzi — Nikitę Chruszczowa.

Nie było wczoraj słońca na niebie, ale nie brakowało go w naszych sercach. Któż potrafiłby zliczyć te tysiące ludzi, witające serdecznie uśmiechem i kwiatami, a także chlebem i solą — radzieckich przyjaciół na całej trasie przejazdu w Poznaniu i województwie!

Niezwykle serdecznie wypadło powitanie na poznańskim dworcu. Podniosła atmosfera towarzyszyła spotkaniu radzieckich gości z delegacją Zakładów „H. Cegielski”, składaniu wienieców na cmentarzu Bohaterów. Najbardziej jednak bezpośrednio zapadające w pamięć i serca były kontakty naszych rolników, mieszkańców wsi i miasteczek — z premierem Chruszczowem w czasie jego wizyty najpierw w Pławcach a później w Racocie.

Wielki zaszczyt przypadł w udziale spółdzielcom jednego z najstarszych gospodarstw w powiatowych w kraju oraz pracownikom słynnej stajni koni — że oto gościli wielkiego przywódcę wielkiego kraju, któremu, towarzyszyli zawsze wszędzie owacyjnie witany Władysław Gomułka.

Staraliśmy się przyjąć naszych wielkich przyjaciół jak nas na to było stać: szczerze, serdecznie, rzetelnie. Zegnaliśmy ich z żalem — w Poznaniu, Pławcach, Racocie — że tak niewielką dysponowali ilością czasu, że tak krótko... Wielki dzień już za nami, Radziecka delegacja pod przewodnictwem Nikity Chruszczowa opuściła Wielkopolskę, ale pozostaje jeszcze w naszym kraju; weźmie udział w centralnych uroczystościach XV-lecia Polski Ludowej. My wracamy do codziennej pracy.

Wracamy do niej silniejsi świadomością, iż nie jesteśmy osamotnieni.

Piotr Życki

Przemówienie Wincentego Kraśki

(Ciąg dalszy ze str. 1)

mym, odkrytym chwałą sztan-darem Marksa — Engelsa — Lenina. Jesteśmy w tej samej socjalistycznej rodzinie, należymy do potężnego obozu socjalizmu.

Ludzie pracy naszego województwa dają poważny wkład w budownictwo socjalizmu w Polsce w mieście i na wsi. Znani są oni ze swej pracowitości i gospodarności, ze swego głębokiego patriotyzmu, z niezłomnej postawy wobec niemieckiego zaborcy. Dla tego też tak droga jest dla nich — jak zresztą dla wszystkich ludzi pracy w Polsce — na całym świecie — sprawa pokoju.

III Zjazd naszej Partii postawił przed nami nowe, porównawcze zadania w dalszej budowie socjalizmu w naszym kraju.

II Plenum Komitetu Centralnego naszej partii, które obradowało w ubiegłym miesiącu, rozwinęło i skonkrety-

zowało zadania w dziedzinie rozwoju rolnictwa. Województwo poznańskie ze względu na swoją rolę w kraju ma szczególnie wiele do zrobienia w realizacji zadań, wytyczonych przez partię. Dla zrealizowania tych zadań potrzebny jest — obok wyjątkowej, dobrze zorganizowanej pracy — trwały pokój w świecie. Wiemy dobrze, jak wiele wysiłków i różnorodnych, cennych inicjatyw podejmuje na arenie międzynarodowej rząd Związku Radzieckiego dla utrzymania i utrwalenia pokoju. Znamy również dobrze naszym ludziom osobiste wysiłki i zasługi w dziedzinie walki o pokój Towarzysza Chruszczowa. Dlatego też witamy Was, Drogi Towarzyszu Chruszczow, nie tylko jako przywódcę Związku Radzieckiego, wybitnego męża stanu i czołowego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, lecz również jako płomienego bojownika świętej sprawy pokoju.

Pragniemy z całego serca, aby Wasz pobyt w naszym województwie był dla Was, Drodzy Towarzysze, jak naj-

bardziej pożyteczny i przyjemny.

Niech żyje Związek Radziecki — ostoja światowego pokoju!

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i jej Komitet Centralny na czele z Towarzyszem Chruszczowem!

Niech żyje wieczna przyjaźń polsko-radziecka!

Niech żyje pokój!

Niech żyje nasza ukochana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Radzieccy goście u „cegielszczaków“

(Dokończenie ze str. 1)

im: wicepremier Piotr Jaroszewicz, sekretarz KW PZPR — Jan Olzak i Czesław Kończal, sekretarz KM PZPR — Edward Hałas i przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Franciszek Frackowiak. Powitalne przemówienie wygłosi dyrektor Władysław Kostuj i goście obdarowani przez grupę młodzieży ZMS na ręczami kwiatów, udają się do klubu. Pryskają szpalery, porządkowi są bezsilni. Goście z trudem torują sobie drogę, w rękach rozliczne uściski dłoni.

Po wyjściu z klubu goście zwiędają odświeżenie udekorowaną fabrykę silników okrętowych W-2. Członkowie załogi witają przechodzących oklaskami, a goście odwzajemniają się im wiązankami kwiatów. Nagle rozlega się głucho szum i daje się odczuć charakterystyczne drganie powietrza. To monterzy wprawiają w ruch drugi z kolei silnik okrętowy „Cegielski - Sulzer” będący właśnie w próbach fabrycznych. Goście oglądają go z zainteresowaniem.

Przy wyjściu z fabryki, jej kierownik inż. Wierzejewski wręcza delegacji pamiątkowy

album fabryki. A. I. Gajewoj wpina w kłapę inżyniera pamiątkową odznakę.

Goście przechodzą do zakładowej świetlicy. Gdy przekraczają próg sali, parę tysięcy osób wstaje witać. W imieniu załogi wita członków delegacji sekretarz Komitetu Zakładowego Partii — Władysław Szymczak. Następnie dłuższe — przerywane co chwila oklaskami — przemówienie wygłasza A. I. Gajewoj. Szczególnie owacyjnie przyjęli zebrań przekazane im przez mówcę serdeczne pozdrowienia od Nikity Chruszczowa.

Na zakończenie znów przemawia dyrektor Kostuj. Zegnając drożych gości, wręcza im misternie wykonany model wagonu osobowego prosząc o przekazanie go wraz z gorącymi pozdrowieniami od „cegielszczaków” — premierowi Chruszczowowi.

Piotr Chojnacki

A oto szczególnie przyjemna scena: dziewczyna w wielkopolskim stroju ludowym po zdrowia serdecznie radzieckie go przywódcę, wręczając wiązanek kwiatów.

Fot. (3) — E. Kitzmann



Antypaństwowa działalność prezydenta Kuby powodem dymisji Fidela Castro

NOWY JORK (PAP)

Według nie potwierdzonych dotychczas informacji, premier Kuby — Fidel Castro, wycofał swą dymisję, po ustąpieniu prezydenta Manuela Urrutii. Gabinet kubański na nadzwyczajnym posiedzeniu omawiał sytuację, jaka się wytworzyła po zgłoszeniu dymisji przez Castro i — spowodowanym tym — ustąpieniu prezydenta Urrutii.

Jak wiadomo, Fidel Castro wygłosił przemówienie, w którym oficjalnie zakomunikował swą decyzję i podał jej przyczyny. Wyjaśnił on, że ustępuje ze względu na antypaństwową politykę prezydenta Urrutii. Oskarżył Urrutię, że hamuje postęp, odmawiając podpisania, albo też zwlekając z podpisaniem kilku ustaw i dekreto-ów. Castro powiedział, że prezydent Kuby prowadził tę samą politykę, co były szef lotnictwa kubańskiego, major Diaz, który zbiegł niedawno do Stanów Zjednoczonych.

Red. Fr. Hryniewicz wśród odznaczonych dziennikarzy

Z okazji XV-lecia Polski Ludowej, Rada Państwa przyznała odznaczenia państwowe również kilku dziennikarzom naszego miasta: Krzysztofowi Kawałkowi, Orderu Odrodzenia Polski otrzymuje nestor dziennikarstwa poznańskiego, wieloletni członek zespołu „Głosu Wielkopolskiego” — red. Franciszek Hryniewicz-Barański.

Ponadto złote i srebrne krzyże zasługi zostaną wręczone redaktorom „Gazety Poznańskiej”: Maciejowi Gryfinowi, Tadeuszowi Ratajskiemu, Tadeuszowi Dolacie i Ryszardowi Jędraszcewskiemu.

(zm)

Dziś wyjątkowo nie załączamy dodatku „Nowy Świat”. Numer z okazji 22 Lipca ukaże się w zwiększonej objętości

Na trasie Poznań — Pławce — Racot — Poznań

(Ciąg dalszy ze str. 1)

merykańscy i polscy fotoreporterzy szaleją przed trybuną.

Uroczystym przemówieniem wita w Poznaniu radziecką delegację I sekretarz KW PZPR Wincenty Kraśko (prze-mówienie to podajemy osobno).

W imieniu delegacji radzieckiej pozdrawia poznaniaków przewodniczący Rady Ministrów Białoruskiej SRR, T. J. Kisielow. Oba przemówienia kończą się długą owacją, okla-

Na całej trasie przejazdu — w Poznaniu i Wielkopolsce — nieprzebrane tłumy ludzi serdecznie witają gości radzieckich. Chwilami potężne ZIS-y, Wolgi i ZIM-y nie mogły prze-drzeć się przez zebrane grupy mieszkańców.

Nasi sprawozdawcy relacjonują:

skami i okrzykami wznoszonymi przez zebranych na cześć naszych znakomych gości. Rozentuzjowany tłum napiera coraz bardziej w kierunku trybuny, jest już zupełnie blisko... lecz po przemówieniu T. J. Kisielowa przed trybunę podjeżdżają samochody i goście zajmują w nich miejsca. Do pierwszego otwartego kabrioletu wsiada N. S. Chruszczow w towarzystwie Wł. Gomułki i W. Kraśki. W następnych zajmują miejsca inni członkowie delegacji w towarzystwie przedstawicieli partii i rządu polskiego. Samochody ruszają w kierunku centrum Poznania wśród wiatów i powodzi kwiatów, rzucanych im przez licznie zgromadzonych na ulicach poznaniaków.

Teraz kawałkada samochodów rozdziela się. Chruszczow oraz ambasador ZSRR w Polsce — P. A. Abrasimow, wraz z Wł. Gomułką, M. Spychalskim, Z. Nowakiem, M. Jagielskim, T. Gede, W. Kraśką i innymi osobistościami polskimi kieruje się na plac Bernardyński, a stamtąd na Antoninek i Swarzędz, gdy reszta delegacji udaje się w objazd miasta, by na zakończenie, odwiedzić Zakłady Cegielskiego i spotkać się z ich załogą (sprawozdanie z tego spotkania — patrz w innym miejscu).

*

A oto kilka obserwacji waznego korespondenta z trasy

przejazdu premiera Chruszczowa po Wielkopolsce. Zaznaczamy na wstępie, że jest to pierwsze podczas tej wizyty i w rzeczy samej pierwsze w ogóle spotkanie Chruszczowa z polskimi chłopami. Możemy od razu stwierdzić, że Chruszczow bardzo był z rozmów z wielkopolskimi rolnikami zadowolony i odejźdżał na lotnisko bardzo usatysfakcjonowany, o czym świadczył się osobom, które mu towarzyszyły.

Ale przedtem...

Więc we wszystkich miastach, miasteczkach i gromadach, przez które przejeżdżała kawałkada samochodów, ich mieszkańcy witali delegację tłumnie, barwnie, z okrzykami, całym sercem. Tak było w Antoninku, identycznie w Swarzędzu.

Na granicy powiatu średzkiego sznur wozów zatrzymuje się. Fotoreporterzy i dziennikarze z tylnych wozów, jak opętani, biegają do przodu. Właśnie I sekretarz KP PZPR w Środzie i poseł na Sejm — Stanisław Miłostan, wita delegację radziecką, a premiera Chruszczowa w szczególności. Nad miejscem powitania wielki transparent głosi po rosyjsku: „Serdecznie pozdrawiamy naszego drogiego gościa — N. S. Chruszczowa!”. Powiedzmy, od razu, że takich transparentów po polsku i rosyjsku oraz przeróżnych bram i girland, rozwie-

szonych i zbudowanych po drodze, widzieliśmy mnóstwo.

*

Jesteśmy w Pławcach. Choć szczegółową relację stamtąd podaje w innym miejscu red. Sawicki, pozwólcie sobie tu po wiedzieć, że było to całkiem wyjątkowe spotkanie. Przybyło ponad 4 tysiące chłopów z okolicznych wsi, przybyli pierwsi sekretarze komitetów powiatowych PZPR z całego województwa, przybyli też chłopcy z dalszych rejonów.

Chruszczow pokazał tu cały swój talent znakomitego mówcy, gawędziarza, rozmawiającego ze słuchaczami nawet wtedy, gdy do nich przemawia z trybuny, sygnalizując anegdotami i agitujać go swoimi przekonaniem w sposób nieodparty. Od momentu przejazdu do Pławiec, zaobserwowaliśmy zresztą u premiera radzieckiego duże ożywienie, które potęgowało się potem, aż do chwili odjazdu. Chruszczow przemawiał tak bezpośrednio i szczerze, że z miejsca ujął i rozruszał słuchaczy. Podkreślał konieczność zachowania do browalności przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych powiadając np.: „Pan Bóg też nie nagania nikogo do raju, a poza tym, jeśli będziesz kopał studnię na siłę, nie napijesz się wody...”. Albo w innym miejscu: „Ameryka siedzi na wyślgowym koniu kukurydzy,

myśmy też tego konia dosiedli i Wam tego samego radzę, bo nie dogonisz wyścigowca na koniu roboczym...”.

*

Do kukurydzy wypadło jeszcze kilka razy wracać. Pierwsze spotkanie z kukurydzą odbyło się w Manieczkach. Goście wysiedli z samochodów i Chruszczow natychmiast zanurzył się w łan dorodnej rośliny, po czym wdał się w długą i bardzo fachową dysputę z go spodarzami. Kukurydza podobna była mu się, jednak uważał, że jest źle, bo za gęsto sadzona. Podobnie było później w Kurowej (dokład, nota bene, delegacja udała się poza programem). Chruszczow w bardzo ożywionej dyskusji poprzeczał się żartobliwie z przewodniczącym spółdzielni, gdy ten powiadał, że tak uczyli sadzić kukurydzę... radzieccy doradcy. „Ich też należałoby czasem pouczyć pałką po głowie!” — odrzekł na to Chruszczow wśród ogólnego śmiechu...

*

Ala oto i Racot (o pobycie w nim delegacji radzieckiej piszemy w innym miejscu). Goście przejeżdżają się z samochodów na bryczki i odbywają piękną przejażdżkę przez łąki i lasy na plac ćwiczeń jeździeckich. Pogoda, która nad Pławcami poprawiła się, teraz wyraźnie się pogarsza i grozi deszczem. I rzeczywiście, le-dwie goście zasiadają do stołu

(Ciąg dalszy na str. 3)



Rozmówki od serca...

N. S. Chruszczow i Wł. Gomułka wśród spółdzielców w Pławcach

Pławce w powiecie Środa, to jedna z najstarszych w kraju spółdzielni produkcyjnych, dobrze prosperująca i skupiająca 44 rodziny, obok których żyje spora gromada chłopów gospodarujących indywidualnie. I jak Pławce Pławcami — czegoś podobnego jeszcze tam nie widziano i nie zobaczy się zapew-



Uśmiechnięty, szczery, bezpośredni przemawia Chruszczow do chłopów w Pławcach.

ne w ciągu najbliższych lat. Bo ani spółdzielcy ani „indywidualni” w najsmielszych nawet marzeniach tego nie przewidzieli, że odwiedzi ich sam Nikita Siergiejewicz Chruszczow, przywódca narodu radzieckiego, człowieka, którego nazwisko nie schodzi ze szpalt gazet całego świata.

Pławcom przyszło przeżywać swój wielki dzień.

Na dziedzińcu spółdzielni od wczesnego rana ciągną zewsząd gromady wystrojonych ludzi. Wielu z nich, szczególnie kobiety, można by śmiało przenieść natychmiast na plac Wolności w Poznaniu, a niczym by się nie różniły od miejskich elegantek. Już przyjechali. Już widać charakterystyczną sylwetkę Chruszczowa w jasnym ubraniu, uśmiechniętego, wymachującego nieodłącznym słomkowym kapeluszem. Już widać Władysława Gomułkę, opalone

go i pogodnego. Obok nich nasz poznański sekretarz — Wincenty Kraśko, dalej ambasador ZSRR w Polsce — P. A. Abrasinow, wicepremier Zenon Nowak, gen. Marian Spychalski i inni. Po kilku sekundach ciszy — burza oklasków i wiewatów: — Witajcie w Pławcach, drodzy goście!

Nikita Chruszczow nie może na właściwie oprowadzać i wskazywać mu drogi, bo lubi chodzić „na własną rękę” i oglądać to, co go właśnie zainteresuje. Wszyscy spodziewali się, że wejdzie na trybunę, ale gdzie tam! Przyjęty przez spółdzielców starym obyczajem — chlebem i solą, zabrał ich z sobą i powędrował prosto do świetlicy. Skąd wiedział gdzie się ona znajduje?

Rozmówki „po duszom” (odserca) w świetlicy trwały dłużej. W planie było następnie zwiedzanie spółdzielni.

Jeżeli mamy mało czasu — odezwał się Nikita Chruszczow do Władysława Gomułki — to możecie mi jej nie pokazywać. Wierzę wam na słowo, że macie najwspanialsze krowy pod słońcem — dodał zwracając się do przewodniczącego Edmunda Graczkowskiego.

— Ale w oborze czekają... — próbował namawiać przewodniczący.

— W takim razie idziemy — zdecydował Chruszczow. — Wiem z doświadczenia, że do jarki zawsze się obrażają, gdy się ich nie odwiedzi...

Po jakimś czasie wszyscy przybyli goście zaszli na trybunę. Przed nimi — ciżba ludzi w wieku lat od 6 do 90 (na oko!), bo i niemowlęta przybyły na uroczystość na rękach matek. Krótkie powitanie wygłasza sekretarz Komitetu Powiatowego ze Środy — Stanisław Miłostan, a potem głos zabiera Nikita Chruszczow. I mówi do ludzi. Jak? Jak mówca najwyższej klasy: bezpośrednio, ciepło, dowcipnie. Ten człowiek szuka po prostu okazji, aby się pośmiać i pożartować. — „Oj, figlarz bo figlarz z tego Chruszczowa” — syczy nagle spod wiechy wąsów głos siedzącego obok staruszka z wielkiej uciechy klepiącego się w kolano. Albo taka ocena: — Ale on mówi! Jakby przyszedł do ciebie i powiedział: — No, jak tam kolego, jak ci w tym roku zboże rośnie?

Co mam wam powiedzieć na powitanie? — mówi Nikita Chruszczow. — O waszej pracy? Sami najlepiej ją znacie, chociaż i ja ją znam, bo mój dziad był chło-

pem i długo wśród chłopów przebywałem. O waszych pragnieniach? I pragnienia swoje dobrze znam. Ale powinniście pragnąć jeszcze jednego: aby jak najwięcej chłopów w Polsce wstępowało do spółdzielni. Zachęcajcie ich do tego, spółdzielcy, dawajcie im dobry przykład.

„Gdyśmy u nas budowali kołchozy, najwięcej krwi napuły nam kobiety. Teraz stanowią główną siłę kołchozów. Ja wiem, że niektóre z waszych kobiet słuchają mnie teraz i myślą: „No, no, ty nas tak nie czaruj!”. Ale ja wiem i to, że prędzej czy później te same kobiety powiedzą: ten Chruszczow miał jednak rację!

„Wasza spółdzielnia podobała mi się. Ale nie zapominajcie o kukurydzy! Bo ja, wiecie, jestem entuzjastą kukurydzy. Taka Ameryka przecież na kukurydzy jedzie. Odebrać jej kukurydzą, a będzie głodować...”

„W swoim czasie, budując socjalizm, nabiliśmy sobie wiele guzów. Wam jest trochę łatwiej. Korzystając z naszych guzów, możecie sobie nieco własnych zaoszczędzić...”

I tak dalej i tak dalej. Tłum ludzi zamienił się w jedno ucho. Bo ludzie lubią, gdy tak się do nich

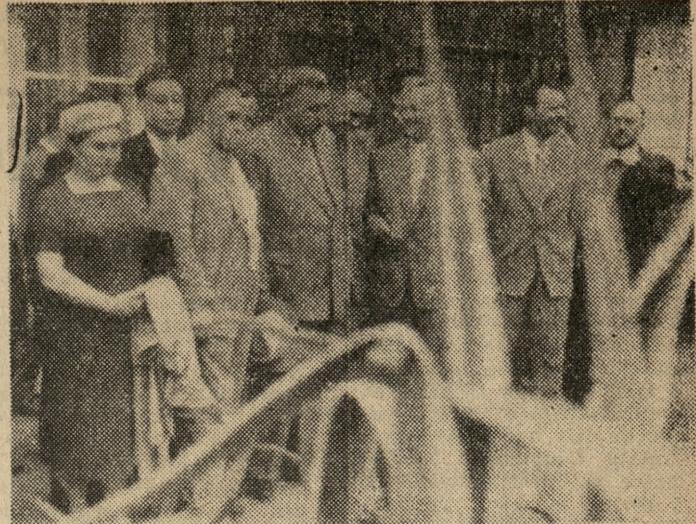
Tak wyglądało zwiedzanie spółdzielni produkcyjnej w Pławcach. Od lewej: S. Miłostan, N. S. Chruszczow, W. Kraśko, Wł. Gomułka i E. Graczkowski.



przemawia: prosto, serdecznie i z humorem. A potem na trybunie staje Władysław Gomułka. Jak w naszym społeczeństwie przyjmowane są jego wystąpienia — o tym pisać nie trzeba. Tak było i w Pławcach. Słuchający go mieli wiele powodów do radości, gdyż Gomułka przemawiając, nierzadko wymieniał z Nikitą Chruszczowem dowcipne uwagi.

Znowu kwiaty, ostatnie okrzyki i pożegnania. I już Nikita Chruszczow po raz ostatni powiewa słomkowym kapeluszem. Długa kawałkada samochodów rusza do Racotu...

Halina Sawicka



I poznańską Palmiarnię odwiedzili radzieccy przyjaciele. Spotkanie pod palmami i... wśród agaw miało szczególnie miły charakter.

...I ta mała miska musi własnoręcznie podać kwiatki premierowi Kraju Rad.

Miłe spotkanie w Palmiarni

W Palmiarni panowała wszechwładnie wysoka temperatura i... nie mniej ciepła atmosfera. — „Eto nie tropik, eto supertropik” — westchnął któryś z gości, rozpinając marynarkę. Pod liśćmi o egzotycznych kształtach, pod czerwonymi pękami chińskich róż i zwisającymi krzewami wanilii krzyżowały się dowcipne uwagi, serdeczne wymiany myśli i spostrzeżeń, łączyły się spojrzenia i uśmiechy. Gości z Kraju Rad przyjmował tu i oprowadzał dyrektor poznańskiej Zarządu Zieleni Miejskiej — mgr Bernard Lisia, prezentując z pietysmem każdy oryginalniejszy krzew i kwiat. Nasz miniaturowy „tropik” zdobywa gorące słowa uznania gości radzieckich.

— My podpatrzyliśmy u Was piękny cyrk — śmieje się wicepremier Piotr Jaroszewicz — i założymy taki u siebie. Wy założycie w Mińsku palmiarnię — jak nasza.

— Tylko z wyższym dachem — odpowiada mgr Marzec.

— Tak, tak powiedziałem. Ten Wasz podwyższony, kiedy się palmy zaczęły zginać...

Przed Palmiarnią znów szeroki spacer poznaniaków zęgną radziecką delegację. Kilkanaście limuzyn odjeżdża pomiędzy gęstym lasem migaających w górę rąk. Jedno z aut zatrzymuje się — jak zwykle — amatorzy międzynarodowych znaczków. Z rąk gości wędrują one do kłap marynarek, do kołnierzyków chłopskich koszulek, nawet do barwnych sukien kobiecych.

— Weźcie babciu i te kwiaty — czyjeś ręce podają siwej, drobnej kobiecie, wianek róż.

Jeszcze ostatnie pożegnania, gesty, ostatnie „do widzenia” i auta skręcają w ulicę Matejki, Grunwaldzką i zwalniają bieg wśród jasniejących świeżo cegłą domków Osiedla Grunwaldzkiego.

Na Cytadeli

Pod Cytadelą znowu gesty tłum poznaniaków. Goście radzieccy opuszczają samochody i wchodzą po stopniach w górę, ku pomnikowi. Przed nim pienie znicz. Delegacja składa wieńce w hołdzie bohaterom radzieckim, którzy polegali w walkach o nasze miasto. Rozmowy pełne są teraz wspomnień sprzed piętnastu lat. Na kamiennych nagrobkach, ukrytych już w gąszczu zielonych krzewów, widnieją nazwiska młodych i starych, mężczyzn i kobiet, którzy oddali swoje życie za naszą wolność.

Wanda Chila

Na stokach Cytadeli, u stóp Pomnika Bohaterów, członkowie radzieckiej delegacji parafrazą-rządowej złożyli kwiaty. Zdjęcia: E. Kitzmann



Na trasie Poznań - Pławce - Racot - Poznań

(Dokończenie ze str. 2)
w racockim pałacu, zaczyna siąpić.

Podczas dalszej podróży, aż do lotniska, cały czas pada, a chwilami po prostu leje. Nie odstrasza to bynajmniej mieszkańców Wielkopolski. Zmoknięci stoją wytrwale na ulicach i drogach i, wydaje się, że niepogoda nie tylko nie osłabia ich zapału, ale go jeszcze wzmacnia. W Jerce, gdzie samochody zatrzymały się tylko na parę minut, podczas lejącego deszczu, zebrany tłum zaśpiewał: „Sto lat!”, a dzieci w strojach regionalnych, zuchy, starsi, wszyscy starali się zrobić, co umieli, dla wytworzenia najsmielszego nastroju. I udało im się to w pełni.

Jeszcze jedno spotkanie z kurydzą. Pola pod Gołębimem Starym. Kukurydza jest zmoczona deszczem, każdy się wzdryga na myśl, by się w ten mokry gąszcz zanurzyć. Ale nie znacie Chruszczowa. Pierwszy znika w zielonym łanie i wychodzi z niego... zadowolony. Nareszcie posadzono, jak należy, z odpowiednimi odstępami. Dodajmy gwoździ sprawiedliwości, że i tu doradca przy sadzeniu byli specjaliści radzieccy.

Jedziemy teraz dalej, już w kierunku Poznania, mijamy: Gorzyckie, Borowo, Szoldry, Chaławy, Pucalowo, Czempin i potem: Kórnik, Gądkę i sze-

reg innych miejscowości. Choć gdzieś tam deszcz leje ulewny, nigdzie nie zastajemy trasy pustej. Wszędzie czekają, wiwatują, wołają: „Niech żyje!” tak długo, aż ostatni z kilkunastu samochodów minie miasteczko czy wieś. Powie o tym potem Chruszczow do tłumów, zebranych na lotnisku i moknących tam także na deszczu, że ta wytrwałość i cierpliwość wzruszyła go ogromnie i zaraz z właściwym sobie humorem doda, że przyjaźń polsko-radziecka wytrzymała oto próbę... wody, nie roztopiła się...

Dwie godziny w Racocie

Puzon” był tego dnia szczególnie troskliwie i uważnie oglądany. Kilkakrotnie zachodził doń sam dyrektor stadniny, klepał po szyi i zaglądał w pociewe końskie ślepią: — Nie zrobisz mi chyba zawodu, bracie. Musisz się dzielnie spisywać. Wiesz do kogo pojedziesz?

A oto i sam nowy właściciel pięknego zrebaka — chłubi Państwowej Stadniny Koni w Racocie. Uśmiechnięty, ruchliwy, chociaż trochę zmęczony. Nie wie jeszcze nic o „Puzonie”. To ma być niespodzianka.

Wysiadł z samochodu, macha przyjaźnie ręką, wita się z gospodarzami. Dziewczęta w kościńskich strojach podocho-

dzą z chlebem i solą. Nikita Chruszczow jest wzruszony, ale i żartobliwie nastrojony:

— Wiestaw — mówi — dajut chlieb i sol. Bieriom...?

Władysław Gomułka bierze również: biały, żółty, pachnący chleb — smakuje. Tłum ludzi z Racotu i okolicy ciśnie się do samochodu. Mają kwiaty, kolorowe chorągiewki i słowa serdecznego powitania.

Racot w powiecie kościańskim już niejednokrotnie przyjmował u siebie zagranicznych gości. Byli tu Anglicy, Bułgarzy, Chińczycy, Czesi, Egipcjanie. Kanadyjczycy. Niemcy, Szwedzi, Węgrzy. Mongołowie — turyści, handlowcy, nawet ministrowie. Ale wczorajsza wizyta szczególnie mocno zapisała się w pamięci mieszkańców tej osady. Świadomość, że przez kilka godzin przebywał z nimi Nikita Chruszczow, po dziwniało owoc ich pracy, chwalił tutejsze konie, jadł z żoną obiad, rozmawiał, dopytywał o życie, kłopoty i osiągnięcia — na długo pozostanie najmielszym, jedynym w swoim rodzaju wspomnieniem.

Premierowi Związku Radzieckiego i towarzyszącym mu osobom Racot pokazał to, z czego głównie żyje: wspaniałe, rażące konie. Zarówno defilada koni, jak i mistrzowsko wykonane pokazy, skoki jeździeckie podobały się wszystkim. Nikita Chruszczow co chwilę wskazywał na cenniejsze fragmenty popisów, wtracał fachowe uwagi. A gdy doprowadzono doń

słicznego kaszanka — słowem uznania i podziękę towarzyszyła szczerza prośba:

— Nie kaźcie mi tylko teraz na nim jechać. Będę miał czas jeszcze nacieszyć się nim do woli...

Racot pożegnał dostojnych gości skromnym przyjęciem w zabytkowym pałacyku, należącego do Państwowej Stadniny. Po godz. 18 — kawałkada samochodów była już w drodze do Jerki.

Pożegnanie

Więc jesteśmy już na lotnisku. Przemawia na pożegnanie I sekretarz KW PZPR Wincenty Kraśko. Obszernym przemówieniem żegna się z poznaniakami Nikita Chruszczow. Obdarowany znowu wiankami biało-czerwonych goździków wsiada Chruszczow do samolotu. Widzimy jeszcze w oknie samolotu rękę premiera radzieckiego powiewającą na pożegnanie. Premier Chruszczow będzie w dniu dzisiejszym odpoczywał w towarzystwie Władysława Gomułki, a jutro będzie kontynuował swą pracowitą wizytę w naszym kraju.

Drugim samolotem odlecieli z Poznania do Gdańska: M. J. Szumauskas, zastępca członka KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów Litewskiej SRR, A. I. Gajewoj, członek KC KPZR, I sekretarz Dniepropietrowskiego Kom. Obwodowego Komunistycznej Partii

W sali jest około trzydziestu osób. Podzieleni na grupki żywo dyskutują, śmieją się. Nastroj jest jakiś świąteczny, radosny, od czuwa się to wyraźnie. Przeważają młodzi. Ale widać także grono starszych panów o skroniach przyprószonych siwizną. Młodzi wiatają się z nimi z wyraźnymi oznakami dystansu i akcentowanego uszanowania. To z pewnością profesoriowie uniwersytecy, którzy za chwilę oceniają czy jeden z tych młodych zasłużył na tytuł doktora o który się ubiega; dziś będzie nim mgr Antoni Czubinski. Napisał pracę pt. „Kształtowanie się i rozwój opozycji „antysanacyjnej” w Polsce 1926—1930 (Centrolew)”

Który to? Czy ten szczupły, ubrany na czarno, trzymający się przeważnie na boku i wyraźnie zdenerwowany? Czy może tamten, dyskutujący z takim przejęciem, że aż nienaturalnie?

Zaraz się wszystko wyjaśni, bo oto za stołem pokrytym zielonym sukniem zasiada trzech starszych panów. Jeden z nich podnosi się i lustruje wzrokiem salę.

— Zdaje się — mówi — że możemy zaczynać. Jest nas chyba dość.

— Wystarczająco — odpowiada ktoś z sali.

— Chodzi o quorum — podpowiada mi sąsiadka. — Musi być na sali większość Rady Wydziału czyli samodzielnych pracowników nauki.

Dziekan Wydziału Filozoficzno-Historycznego UAM, prof. dr Zdzisław Grot (przy pominięciu tegorocznego laureata nagrody naukowej m. Poznania) już nie siada za stołem, lecz stojąc kontynuuje:

— Jeśli chodzi o osobę magistra Czubinskiego, o jego charakterystykę, to wygląda ona...

Dziekan opowiada teraz o życiu „delikwenta”, od urodzenia zaczynając, a koncentrując się w części końcowej na jego pracy naukowej, w której doszedł do stanowiska adiunkta Katedry Historii Nowożytnej i Najnowszej Powszechnej.

Padają ważne słowa: „...jest człowiekiem naukowo dojrzałym, przygotowanym do zaszczytnego tytułu doktora. Kan dydat przedstawił teraz tezy swojej pracy doktorskiej.”



Szlaki tatrzańskie zaroily się od turystów. Wycieczkę do Morskiego Oka przez Zawrat trzeba koniecznie uwiecznić na fotografii... Fot. — M. Sowa

Tu poezja wezasowa!

Jeśli ktoś po powrocie z Zakopanego próbuje Wam wmówić, że przez całe dwa tygodnie miał piękna pogodę, nie wiercie! Jest to możliwe akurat w Wielkopolsce. Gdy z głębi kraju dochodziły nas wieści o panującej posusze, nam wędrującym po tatrzańskich szlakach często-gęsto lały się za kark strumienie dżdżu. Znałe każdemu kaprysy górskiej pogody nie odstraszają miłośników Tatr, których tysiące przebywa rokrocznie do miasteczka pod Giewontem, aby po trudach całorocznej pracy odetchnąć górskim powietrzem, nasycić oczy groźnym pięknem ośnieżonych turni, zielonych hal i górskich stawów.

Kiedy w połowie czerwca przybyłem do Zakopanego, powitały mnie kwitnące — ubogie tu i — rzadkie — bzy. Przyjemnie jest przeżyć wiosnę dwukrotnie w jednym roku. Na Krupówkach mrowie ludzi — wiadomo, pełnia sezonu. Często słychać obcojęzyczne rozmowy. Wśród gości zagranicznych liczną grupę stanowią Polacy z USA. Uliczni sprzedawcy zachwalają tandetne pamiątki, a krepę Góralki obnoszą pełne kosze „oscypków”. Plakaty na kioskach i ogrodzeniach informują o licznych imprezach w wykonaniu zespołów estradowych i teatralnych, przybywających na gościnne występy. Popularny „Jedrus” zapraszał na uroczysty wieczór z okazji otwarcia sezonu.

Reportaż z posiedzenia

Doktor w opałach

Patrzę ze zdziwieniem...

...bo na katedrze staje człowiek, którego bynajmniej spośród zebranych nie ocenilem jako kandydata na doktora. Barczysty, o śmiałym spojrzeniu, mówi bez śladu jakiegokolwiek zdenerwowania czy tremy, której więcej widziałem u jego kolegów.

Czubinski mówi najpierw o istniejących pracach na temat Centrolewu.

Pisali o nim historycy piśsudczykowski (np. Pobóg-Malinowski w Londynie), oczywiście potępiająco. Ale i historycy marksistowskie wypowiadali się o Centrolewie negatywnie) np. Andrzej Gwiżdż, zarzucając mu niekonsekwencje, mało ostre stawianie spraw, w rezultacie czego stał się parawanem dla sanacji). Historycy związani z partiami wchodzącymi w skład Centrolewu (PPS, PSL Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, NPR, PSL Piast, Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji), jak Adam Próchnik, Zaremba i inni mieli znowu odmienne poglądy.

Jak sytuacja wyglądała? Polska nie była wyjątkiem, a jedynie ogniwem w łańcuchu przewrotów i zamachów. Było to ogólne odejście od rządów parlamentarnych i zwrot do dyktatury. Ale przewrót majowy nie przyniósł całkowitej faszystyzacji kraju. Sanacja sama nie była jednolita. Widać w niej grupę liberalno-demokratyczną, w której wybija się postać prof. Bartla, grupę monarchistyczną, w której rej wodzą Radziwiłowicz i grupę pułkowników, która jednak do 1930 r. działa raczej w ukryciu.

Rządy autorytatywne Piśsudskiego napotykały na opozycję Centrolewu, który właściwie był komisją porozumienia wawczą w Sejmie. Działal jednak i poza Sejmem. Ale nie mając wspólnego programu i kierownictwa oraz dyscypliny głosowania skazany był na lawirowanie i kunktatorstwo. Reprezentował wszakże postępowe siły narodu polskiego i w wyniku je-

go działania proces faszystyzacji został znacznie opóźniony. Gdyby na jego czele stanęła bojowa, konsekwentna KPP, miałaby z pewnością większe sukcesy. Ale KPP, odsunęła się od Centrolewu, co osłabiło spójność opozycji. Tak więc dopiero rozbięcie Centrolewu było ostateczną likwidacją demokracji parlamentarnej w Polsce międzywojennej.

Mówi promotor

Wstaje prof. dr Janusz Pajewski, promotor (tzn. że pod jego kierunkiem praca została napisana):

— Ponieważ prof. Pilar-ski nie mógł przybyć z Krakowa, pozwól sobie odczytać jego recenzję. Prof. Pilar-ski uważa, że dziś można by skorzystać z wielu ciekawych źródeł dopiero odkrytych. Ale i z poprzednio znanych autor nie w pełni skorzystał. Jeśli chodzi o pracę to oparł się w zasadzie na warszawskiej, gdy tymczasem prowincjonalna, żeby wymienić choćby tylko „Kurier Poznański” i „Słowo Wileńskie” czy „Naprzód” zawiera dużo interesującego materiału. Zachowaj się też oryginalnie artykuły, tak jak je składano do cenzury, z których też autor nie skorzystał. Nie jest to pełne przedstawienie sprawy...

Następują przykłady stosunku autora do poszczególnych faktów, że wskazaniem stronic, aż do 300-tnej. Skóra mi cierpnie, bo wydaje się, że recenzent zaczyna pogrążać kandydata. Ale oto słyszymy:

— Wątpliwości jest szereg, ale nie kwestionuję one zasadniczych wniosków autora. Praca wykazuje dużą dojrzałość i samodzielność. — Niech mi będzie wolno — dodaje prof. Pajewski — jako promotorowi powiedzieć, że jest to praca trudna, pionierska, jak najbardziej naukowa, oparta na wielkim materiale źródłowym (150 stron samych przypisów). Należałoby ją mo- żliwie przedkładać wydrukować, bez zwykłych w tej sprawie trudności.

Głos ma teraz recenzent, prof. dr Witold Jakóbczyk:

— W zasadzie interpretacja źródeł słuszna, choć niekiedy zbyt uogólniająca (padają przykłady) ...Są oceny aprioryczne we wstępie, czego należy unikać... Cytując wypowiedzi polityków powinien autor ustosunkować się do nich... Widzę też logiczne potknięcia... Mimo tych, nie zawsze istotnych usterek, praca jest poważna, dobrze napisana. Wnioskuję o przyznanie autorowi tytułu doktora.

Oddycham z ulgą. Wydawało mi się, że jest już źle.

Wstaje dziekan:

— Czy są zapytania do autora? Nie ma. Wobec tego otwieram dyskusję.

Zabiera głos doc. dr Fabian z Wydziału Prawa:

— Uważam, że autor zastoso-

wał niewłaściwą periodyzację. Drugi okres panowania sanacji rozpoczął się raczej od uchwalenia konstytucji w 1935 roku.

Final

Dziekan:

— Co więcej? Proszę o odpowiedź.

Na katedrze znowu mgr Czubinski. Dziękuje promotorowi, prof. Pajewskiemu i wszystkim, którzy pomogli mu w pracy oraz przybyli na to posiedzenie. Uwagi recenzentów pomogą w przerobieniu pracy przed oddaniem jej do druku. Stwierdza, w odpowiedzi, że konstytucja 1935 r. była jedynie formalnym uznaniem stanu rzeczy istniejącego od 1930 r. Jeszcze raz dziękuje. Zrywają się oklaski. Dziekan zamyka dyskusję i prosi Radę Wydziału, by udała się na posiedzenie, gdzie w tajnym głosowaniu zdecydować o tytule doktora.

Posiedzenie trwało kilkanaście minut. W tym czasie na salę weszła spora grupa odświętnie ubranych ludzi. Pewnie sympatycy następnego kandydata do tytułu, mgr. Lecha Trzeciakowskiego. Ale oto wraca Rada. Dziekan stwierdza:

— Rada niemal jednomyślnie przyznała tytuł doktora Antoniemu Czubinskiemu. Po przerwie rozpoczniemy następne posiedzenie.

Do zielonego stołu podchodzi dr Czubinski. Uścisłki dłońi, oklaski, gratulacje.

Mieczysław Skąpski

Uwaga fotoamatorzy!

„Spróbuj swoich sił”

— to hasło, które każdy fotoamator powinien wymalować na papierze i wywiesić nad własnym łóżkiem. Po co? By o nim aż do końca września nie zapomnieć.

Hasło to oznacza wielki konkurs na fotografię amatorską o tematyce: „OSIĄGNIĘCIA POLSKI LUDOWEJ W XV-LECIE”. Najlepsze prace będą publikowane, a cały zbiór konkursowych zdjęć eksponowany na specjalnej wystawie.

Nie zwlekajcie ani chwili! Róbcie dobre zdjęcia i przysyłajcie je. Muszą one być:

- ▲ typu fotoreporterskiego
- ▲ formatu co najmniej 9×12 cm
- ▲ na błyszczącym papierze.

Czekają na was nagrody wartości około 12 000 zł. (I — wartości 3500, II — 2500, III — 2000.) Wykorzystujcie wakacje i urlopy. Róbcie zdjęcia i przysyłajcie je do 30 września na adres: Poznań, ulica Grunwaldzka 19 Konkurs Fotograficzny — „Spróbuj swoich sił”.

nie dla potrzeb Domu starych maszynek do mięsa nadających się akurat na szmelc, fortepianu-grata, czy wreszcie nie nadającego się do użytku ekspresu do kawy, którego sam montaż kosztował 2700 złotych. Jak z tego — bynajmniej nie pełnego przeglądu — wynika, rzecz zakrawa na afere.

Gospodarze Zakopanego żyją już pod znakiem nowej poważnej troski. Jak wiadomo — dzięki usilnym zabiegom naszych działaczy sportowych, Zakopane dostąpiło zaszczytu zorganizowania u siebie narciarskich mistrzostw świata w roku 1962. Jest to dla naszej zimowej stolicy wielka szansa uzyskania światowego rozgłosu, jako atrakcyjnego i dobrze urządzonego ośrodka sportów zimowych, pod warunkiem jednak, że miasto szanse tę w pełni wykorzysta. Ojcowie Zakopanego i miejscowi działacze pełni są optymizmem. Jednakże zbyt powolne tempo wykonywania planów inwestycyjnych, nakreślonych uchwałą rządu z 1955 roku, nie nastroja do zbytniego optymizmu. Wystarczy wspomnieć, że z sumy 103 mln. zł, przeznaczonych na ten rok na rozbudowę bądź budowę urządzeń komunalnych, turystycznych i sportowych — do 1 czerwca wydatkowano zaledwie 21 milionów złotych.

Ale dość tropienia za nowinkami. Giewont przestał „kurzyć fajkę” — nieomylny znak słonecznej pogody. Zatem — w górę...

Feliks Biłos

Prasa NRD o F. Nowowiejskim

„Legenda Bałtyku” na operowych deskach Rostocka



wezwanie do bogów: Odwróćcie od naszej ziemi pożogi wojennej klęskę, dajcie, by lud utrwał trud swych rąk zwycięskie. Bardzo płodny kompozytor Feliks Nowowiejski (1877—1946) był uczniem Maxa Brucha i za swoje dzieła wielokrotnie byławieńczyany międzynarodowymi nagrodami. Pozostał sobą, a jego istotny charakter jako wyraz wielkiego, nieskomplikowanego uczucia można wysłyszeć z każdego taktu jego muzyki. Opera stała się pełnym zwycięstwem śpiewu, tańca i muzyki, burzliwie uczczona przez rozradowaną publiczność.

„OSTSEE-ZEITUNG”, nr 139: „Premiera, która jednocześnie stanowiła wstęp do Międzynarodowego Tygodnia Morza Bałtyckiego, została przyjęta przez słuchaczy burzliwymi oklaskami. Sala śledziła przedstawienie z zapartym oddechem i w napięciu. Czy w ogóle istnieje bardziej romantyczna i baśniowa atmosfera w całej literaturze operowej? Feliks Nowowiejski lubuje się w uczuciowej melodyce, w barwnym dźwięku orkiestry. Kierownictwo muzyczne spoczywało w rękach dobrze Rostocku znanego belgradzkiego kapelmistrza Zeljko Straka. W jego interpretacji chodziło przede wszystkim o dwa czynniki: o intensywny, śpiewny dźwięk orkiestry oraz o miękke stopnienie się głosów solowych. Jedno i drugie udało się w stopniu godnym uwagi.

„NORDDEUTSCHE NEUESTE NACHRICHTEN”, 20. VI. 59 r.: „Wspaniale zainscenizowana niemiecka premiera opery Feliksa Nowowiejskiego „Wineta—Legenda Bałtyku” zyskała w obecności przedstawicieli Ambasady Polskiej jak i wdowy oraz synów kompozytera burzę oklasków. Dzieło stawia solistom — wokalistom i chórom wdzieczne zadania. Hans Fetting, także autor niemieckiego libretta, przeniósł w swojej artystycznie dobrze przemyślanej inscenizacji bogate w kontrasty powaby nastrojowe muzyki wszelkimi środkami w sferę wizualno-sceniczną i miał tutaj w autorze kostiumów Waltraud Damm i szczególnie w bujnej fantazji scenografa Kurta Arta najlepszych pomocników.

Międzynarodowej sławy warszawski dyrektor baletu, Stanisław Miszczyk, poprowadził sprawną grupę taneczną z Rostocka do najdokładniejszej, powabnie pięknej i pełnej wyrazu interpretacji tego wielkiego baletu baśniowego.”

„AM ABEND”, Berlin, nr 147: „Nowowiejski odtwarza w swojej muzyce morze w szerokiej, pełnej siły melodiiach i charakteryzuje ludzi w ludowej dźwiękowości. W akcie baletowym bogactwo gestu okazuje się bardzo szczęśliwe dla wyrażenia baśniowości. Uczestnicy premiery serdecznie wyrażali uznanie wszystkim wykonawcom niemiłkącymi oklaskami.” (n)



A JEDNAK — MOŻNA!

W pierwszych dniach czerwca bieżącego roku grupa dzieci (z Wielunia) jadących na obóz harcerski przejeżdżała przez Poznań. Wśród grupy tej znajdowała się moja kuzyneczka. Pisała do mnie z prośbą o dostarczenie jej na dworzec... nowego zapasu napoju. Znałam datę przyjazdu i godzinę wyjazdu z Wielunia. Strapienia udało mi się na dworzec, pewna że nie znajdę kuzynki, gdyż wiedziałam, że jedzie pociągiem specjalnym (w planie nie było go).

Skierowano mnie do punktu informacyjnego kolonijnego na peronie IV. Tu przyjemna niespodzianka. Bardzo sprawnie udzielono mi informacji o terminie przyjazdu, odjazdu, a ponieważ pociąg ów znajdował się już na stacji, pracownik, mimo że „zawalony” pracą i walizkami po uszu, zaprowadził mnie do pociągu, o który mi chodziło. Odszukał wagon i wywołał dziecko. Wszystko to wykonał szybko i z uśmiechem, a przecież nie było to jego obowiązkiem. Pan Rataj — tak brzmiało nazwisko urzędnika PKP.

JADWIGA SZPADERSKA POZNAŃ

Wieści dobre i złe

Aż dziw, że ten ludzki tłum nie zamieni ulic i parków w wielkie śmietnisko. Rolę stróżów czystości i porządku w mieście spełniają z pomyślnym skutkiem po prostu... kosze na śmieci. Spotykasz je do słownie co kilka kroków. Pomalowane na żywe kolory, nie szpecą ulicy. Reszty dopełniają przyjemne, rzeźbione w kamieniu kosze-misie z kenarowskiej szkoły, proszące śmieszny gestem o wrzucenie odpadków do otworu. Z przyjemnością trzeba stwierdzić, że również na uczęszczanych szlakach górskich nie spotyka się porzuconych papierów i odpadków, nie zrywa się kwiatków, nie niszczy kosodrzewiny. Ukuty przez miejscowych przewodników i powtarzany stale epitet „tatrochamy” działa nad wyraz wychowawczo na różnych chomikarzy i niechlujów.

Już na pierwszy rzut oka widać, że Zakopane dobrze przygotowało się do sezonu. Sklepy obficie zaopatrzone, czereśni i truskawek pod dostatkiem, nie brak również napojów chłodzących. Wybudowany niedawno przy Krupówkach nowoczesny w kształcie i wyposażeniu wnętrza „Sam-bar” dobrze spełnia swą rolę, zapewniając tysiącom turystów tanie, szybko i estetycznie podane posiłki. Zapotrzebowanie na kwatery i noclegi zaspokaja w po-

ważnym stopniu działający od przeszło pół roku „Dom Turysty”.

A propos tego ostatniego. Nie wszyscy może wiedzą, że kosztem trzydziestu kilku milionów złotych wzniesiono w Zakopanem ów monstrualny gmach. Jest to typowy relikwit okresu gigantomanii. Potężne granitowe ściany, wysoki, kryty gontem dach z dziesiątkami okien i okienek, wytworne wyposażenie wnętrza — wszystko to stanowi jakąś parodię zakopiańskiego stylu budownictwa. Jedni wubrzydząją na to, inni chwala. I oto zakopiańskie koła turystyczne obiega ostatnio szokująca wiadomość, że to nowe i kosztowne monstrum... toczy grzyb. Grupa rzeczoznawców i oczywiście prokuratura bada obecnie, kto ponosi winę za niszczenie największego i najnowocześniejszego obiektu turystycznego w kraju.

Przy okazji grzyba wychodzą na jaw inne skandaliczne sprawy. Oto ze ścian wypadają drewniane odrzwia, w których osadzone są klamki w cenie 600 zł za sztukę; w szafach wykonanych specjalnie dla Domu nie mieści się odzież; światło z lampek nocnych pada... pod łóżko; bufet nie nadaje się do celów gastronomicznych, mechaniczna pralnia wraz z suszarnią funkcjonuje wadliwie. Z innych osobliwości warto wymienić zakupie-

Pracownicy poszukiwani

Technika na stanowisko st. asystenta kontraktacji betonów na powiat Sroda, zatrudnia Zakłady Mięsne Gniezno. Praca w terenie, mieszkanie nie zapewnia się. K5118

10 malarzy, 5 murarzy i 4 robotników do pracy na terenie Poznania przyjmie zaraz **Brygada Remontowo-Budowlana Akademii Medycznej** w Poznaniu, ulica Sieroca 10, II piętro, pokój nr 8. Wynagrodzenie według UZP w budownictwie z dnia 15. III. 1958 r. K5364

Inż. energetyka wzgl. **technika** na stanowisko głównego energetyka zatrudnia natychmiast **Swarzędzkie Fabryki Mebli** w Swarzędzu, Poznańska 25. Warunki do omówienia na miejscu. K5449

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego „Poznań”, w Poznaniu, ulica Robocza 4, mają pilne zapotrzebowanie na 15 robotników do produkcji i magazynu. Praca stała i na miejscu. Wynagrodzenie akordowe oraz świadczenia przysługujące pracownikom PKP. Ponadto posiadają pilne zapotrzebowanie na 4 inżynierów konstruktorów z praktyką oraz na 1 chemika-analityka ze znajomością farb i lakierów. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac, pokój 9. K5543

Pracowników umysłowych z pełnym średnim wykształceniem do służby oświatowej oraz pracowników fizycznych do służby doradczej przyjmuje zaraz **Obwodowy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny, Poznań 1**. Zgłoszenia w Dziale Administracyjno-Gospodarczym, Poznań, ulica 23 Lutego 28, II piętro, pokój nr 14. 25362g

2 mistrzów o specjalności meblarskiej zatrudni od 1 sierpnia względnie 1 września 1959 r. **Trzcińska Fabryka Mebli** w Trzcińcu. Wymagana 5-letnia praktyka w zawodzie stolarzskim oraz dyplom mistrzowski. Warunki zatrudnienia, wynagrodzenia do omówienia w Dyrekcji, w Trzcińcu, ul. Zeromskiego nr 3. K5467

Głównego agronoma o odpowiednich kwalifikacjach, (wyższe wykształcenie i 7 lat praktyki), **2 st. księgowych** dla Stacji Hodowli Roslin w powiecie puckim, **st. inspektora** do spraw mechanizacji ze znajomością mechanizacji rolnictwa o odpowiednich kwalifikacjach (wyższe wykształcenie i 3 lata praktyki), **st. inspektora finansów** i **księgowości** ze znajomością księgowości rolniczej oraz **st. referenta-kancelisty** zatrudni **Gdańska Hodowla Ziemińska** z siedzibą w Celbowie, poczta i pow. Puck, tel. 35. Warunki pracy i pracy do omówienia, mieszkanie zapewnia. Zgłoszenia pisemne i osobiste. K5468

Starszego księgowego do księgowości materiałowej, wymagane średnie wykształcenie ekonomiczne lub ogólne oraz kilkuletnia praktyka w księgowości — do pracy w Poznaniu. **50 robotników budowlanych, 10 betoniarzy, 15 murarzy-tylnarzy, 15 uczniów murarskich, 2 operatorów** z uprawnieniami do obsługi żurawia „Paźdzniernik” do pracy w Poznaniu i w terenie przyjmie zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3**, Poznań, ul. Solna 12. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dla pracowników zamieszekowych zakwaterowanie w hotelu robotniczym. K5475

Inżynierów konstruktorów, slusarzy maszynowych, stolarza przyręczanego, pracownika placowego na cały etat wzgl. na pół, **uczniów** w zawodzie slusarskim i tokarskim, **maszynistki, gońców** (dziewczyny) zatrudni zaraz **Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego**, Poznań, ul. Szczanieckiej 8. Warunki pracy i pracy do uzgodnienia w Dziale Kadr pod w. w. adresem. K5482

Operatora ciężkich maszyn budowlanych — specj. dźwig „Paźdzniernik” przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr przy **Poznańskich Zakładach Produkcji Betonów**, w Poznaniu, ulica Dziekańska k. Katedry. K5487

Referenta branży hydraulicznej i metalowej, **st. mechanika** do spraw sprzętu i transportu, **montażerów-elektryków**, każda ilość **murarzy i robotników niekwalifikowanych** przyjmie natychmiast **Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane** w Poznaniu, ul. Chudoby 24, II piętro, pokój 8. K5500

Kierownika restauracji i kierownika sklepu spożywczego zatrudni **Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Puszczykowie**, ul. Poznańska 69. K5502

3 odpowiedzialnych sklepowych zatrudni natychmiast **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”** w Międzyrzeczu, ul. 9 Maja 6. K5507

Monterów samochodowych o wysokich kwalifikacjach zawodowych (znajomość silników wysokopreżnych), **robotników do obsługi szrotki mechanicznej**, **ładowaczy** do obsługi wozów beczpinnych, **robotników do ręcznego oczyszczania ulic i placów** — również na pół etatu (4 godziny) do pracy rannej lub popołudniowej m. i. do oczyszczania rynków i placów targowych od godz. 6—10, wzgl. 14—18. **Kierowców samochodowych** z I i II kat. prawa jazdy. **Pomocników kierowców** do obsługi autopolewaczek. **Szaleciarki** do obsługi szaleciarki publicznej przyjmie zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania** w Poznaniu, Al. Stalingradzka 69, tel. 20-75. K5509

Dnia 17 lipca 1959 r. zmarł
Stefan Wojciechowski
współzałożyciel i długoletni wiceprezes Zarządu Powiatowego TWP w Kępnie.

W Zmarłym TWP traci zasłużonego popularizatora wiedzy.
ZP i ZW
TWP

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 lipca br. o godzinie 17.30 w Kępnie. K5565

Praca

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Szmarzewskiego 42 m. 1. 25219g

Slusarz i dwóch uczniów przyjmie warsztat slusarski, Poznań, Wozna 18. 25326g

Zatrudnię natychmiast kwalifikowaną obłączkę do wytworów wód gazowych. Poznań, Botaniczna 20. 25359g

Potrzebna pani do szycia konfekcji damskiej. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25365g.

Emerytka wyjeżdża na wies — sierpień, zabierze i zaopiekuje się dzieckiem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25382g.

Młode małżeństwo mieszkające w Warszawie poszukuje uczuczej, zamej gosposi do zajęcia się domem i dwuletnim dzieckiem. Referencje konieczne. Zgłaszacj się: Poznań, Jeżyce, Botaniczna 10 m. 3, I piętro, Plebany, Od godz. 9—11 i od 19—20. 25491g

Mechanika samochodowego kwalifikowanego z praktyką przyjmie Warsztat Slusarski - Samochodowy, Poznań, ul. Lodowicza 35. 25320g

Pomocnicy w zawodzie slusarskim oraz uczniowie mogą się zgłaszać. Poznań, Wroniecka 10 m. 9, w godz. 13.30—15.30. 25334g

Instalatora na roboty wodno-kan., c. o. przyjmie. Poznań, tel. 98-47. 25363g

Uczeń w zawodzie elektroinstalacyjnym potrzebny. Przyjmuje chętnie z prowincji. „Grom”, Poznań, Gwardii Ludowej 49 m. 7. 25344g

Kwalifikowanego dachowkarza zaraz do betoniarzy przyjmie. Wynagrodzenie bardzo dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25604g.

Nauka

Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny na kursy biurowości, pisania na maszynach, stenografii. Sekretariat: Poznań, ul. Chelmońskiego 7, czynny codziennie. 24863g

Kupno

Maszynę do szycia również starszy system kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25401g.

Maszynę do szycia lub samą główkę kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25504g.

Kupię 50 krzesel, 12 stołków kawiarnianych nowych lub używanych w dobrym stanie. Puszczykowo, Poznańska 3, tel. 253. 25561g

Kupię wrebliarkę (drycker). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25365g.

Kupię kurki „leghorny”. Zgłoszenia: Szamotyły, tel. 376. 25618g

Kupię nowy kombinizon skórzany na motocykl, na szczipia i wysoka osoba, wzgl. same spodnie. Oferty Biuro Ogłoszeń Swierczewskiego 3, dia 25681g.

Sprzedaz

Wózki dziecięce nowocześnie, wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów, sprzedaje tanio i dobrze Brzozowska Poznań ul. Czerwonej Armii 10. 22629g

Lisy srebrzyste, platynowe, niebieskie (pieskami) stare i młode, z klatkami lub bez sprzedam z powodzeniem całkowitej likwidacji hodowli. Ostrow Wlkp., Raskowska 50, tel. 10607. 23544g

Wózki dziecięce głębokie i sportowe nowocześnie modele poleca Szczępińska, Poznań, Czerwonej Armii 70 w podwórzu. 23706g

Okazyjnie sprzedam nowe klatki dla lisów lub zamienię je na lisy garbowane, pow. Golezno wies Lulkowo — Frątczak. 24878g

Samochód „Mercedes” V. 170 4-drzwiowy, w dobrym stanie, nowe ogumienie, okazjnie sprzedam. Srem, tel. 219. 25065g

Okazyjnie Łódź z motocyklem 175 cm sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 66 m. 6, od godz. 17—18. 25198g

Wapno palone, gazowe, wapno workowe białe, trzcinę, gips, kredę, smołę, lepek, karbolitum, zasady kominowe, płyty szamotowe, płyty „Suprema” poleca: Składnica Materiałów Budowlanych, Poznań, Jeżycka 13 (na rożnik Mynej). 25194g

Sprzedam rower damski oraz wyscigowy. Poznań, Głogowska 135 (warsztat). 25100g

Zamienię na samochód małodziałowy parcie 3000 m², Poznań, Osiedle Pieszewskie, 20 minut od tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25250g.

Sprzedam motocykl DKW 135 na teleskopach, „Poznań”, tel. 91-30. 25265g

Samochód Chevrolet Fleetmaster, stan idealny sprzedam lub zamienię na Fiat 600 Poznań, tel. 91-30. 25267g

Krowę po ocaleniu sprzedam. Poznań-Zegre ulica Obotrycka 76. 25286g

Skuter „Peugeot” dotarły, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Dabrowskiego 31, godz. 17—19 (por. tiernia). 25323g

Okna żelazne 3,40 X 0,45 sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 133, od godz. 15—17. 25329g

Motocykl WFM sprzedam. Poznań-Debiec, Łozowa 42, Pawlak (dawniej Wsiołowa). 25339g

Sprzedam 15 rerek, 20 klatk. Cena za całość 15 tys. zł. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25377g.

Wózek autko, nowy, tanio sprzedam. Poznań, Jackowskiego 31 m. 5, od godz. 19—22. 25396g

Sprzedam ryksę DKW NZ 250 w idealnym stanie, uniwersalną — osobową i towarową. Poznań-Smochowice, ulica Lubowska 48. 25397g

Cegły czerwonej dostarcza Cegielnia Międzychódzka, Warta, Czajka. 25423g

Motocykl WFM sprzedam za 6.000 zł. Poznań Inżynierska 3 m. 7. 25434g

Motocower Simson typ R2 sprzedam po przejechanych 2.000 km. Cena 5.000 zł. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25453g.

Zegar ścienny i meble kuchenne sprzedam. Poznań, Kanakowa 7 m. 8. 25453g

Sprzedam motocykl SHL 125 cm, Poznań, Polna 64 m. 7. 25460g

Nutrie 4—5 mies., psa boksera tanio sprzedam. Poznań-Podolany, Ciechocińska 9a. 25472g

Młode mleczne krowy sprzedam z powodu likwidacji. Oporowski, Czerwona, pow. Poznań. 25447g

Samochód Spartak w bardzo dobrym stanie, przejechane 5700 km, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25479g.

Norki standard — matki i młodzię sprzedam korzystnie z powodu likwidacji. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25488g.

Sprzedam motocykl „IZ” 55, nowy, rok produkcji 59. Czesław Poznański, Trzcińska, Dabrowskiego 29. 25497g

Ciągnik „Zetor” po remoncie okazjnie sprzedam. Poznań, Kolejowa 49 m. 4. 25498g

Okazyjnie sprzedam motocykl „IZ” i WSK, Poznań, Kantaka 8/9 m. 11. 25514g

Tarcie budowlane sucha, okorki, bale 7,6 X 20 X 300 cm sprzedam. Poznań, Traugutta 27. 25515g

Szczenięta — bokserzy z rodowodami sprzedam. Nowicki, Poznań-Wydmy, Perzyska 30 (za parkiem), dojazd autobusem 58, z ul. Kraszewskiego. 25516g

Sprzedam kompletne oprzyrządowanie na stałe chłodziwa artykuły branży metalowej, tylko poważnym reflektantom. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25530g.

12 rójów pszczoł, ule wielkopolskie, słomkowe nowe z całym urządzeniem sprzedam tanio z powodu choroby. Wróblewski Kobyłepole, Dzieci Wrzesińskiego 13. 25532g

Kureczka 1-dniowa sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25538g.

Sprzedam samochód P-70. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25565g.

Spacerówkę gietą sprzedam. Start dobry. Poznań, Działowa 22 m. 10. 25593g

OGŁOSZENIA DROBNE

Pianino czarne zagraniczne bardzo dobre sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25592g.

Garaż stalowy 18 m² powierzchnią, podwójne ściany, rozbiary, nowy, sprzedam. Poznań 14, Miłostowska 18 m. 2. 25600g

Sprzedam samochód osobowy DKW. Poznań, ulica Piaskowa 6. 25602g

Skuter Lambretta 150, dotarły sprzedam. 20.000 zł. Poznań, tel. 42-94, od godz. 8—15. 25622g

Samochód Fiat 600, zamienię na mieszkanie wylaczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25631g.

Sprzedam okazjnie kury rasy leghorny 5- i 3-miesięczne, 1500 sztuk oraz pewne urządzenia fermy. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25636g.

Sprzedam piękna, stylową jadalnię (mirta) stan idealny. Kosztowała 68.000 zł, obecnie 38.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25647g.

Samochód P-70 prawie nowy sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 48 m. 6. 25656g

Sukienkę ślubną zagraniczną oraz nakrycie do chrztu tanio sprzedam. Poznań, Miłkiewicza 20 m. 2. 25669g

Sprzedam kaflownie na chodzie wraz z przypieczą i traktorem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 18106g.

Sprzedam wtryskarkę 15-gramową (tuleje mosiężne). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25287g.

Raządzówkę Fiat 1100 po kapitalnym remoncie sprzedam. Poznań, ulica Roosevelta 13, w podwórzu, tel. 501-26. 25291g

Motocykl WFM w bardzo dobrym stanie. Poznań, Kłiewskiego 29 m. 11, w godz. 17—19. 25294g

Sprzedam motocykl NSU 200 w dobrym stanie 4.300 zł Poznań-Główna, Smolna 9 m. 8. 25300g

Lokale

Wczasowiczom wynajmę pokoje Gdańsk-Oliwa blisko plaży nowa willa. Możliwość całodziennego utrzymania. Podać propozycje warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25253g.

Poszukuję pokoju z kuchnią wylaczone. Zwrocie remont 25 tys. zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25155g.

Lokal na warsztat rzemieślniczy ca 35 m² poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25208g.

Samotna emerytka poszukuje sionecznego pokoju z kuchnią, za zwrotem kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25240g.

3 pokoje z kuchnią zamienię na mniejsze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25311g.

Ładny pokój, wspólna kuchnia, Poznań, zamienię na mieszkanie w Łodzi lub Warszawie (podmiejską). Bez wady wykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25400g.

Młode małżeństwo poszukuje mieszkania wylaczone do 30.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25428g.

Lokal (mały) na handel lub usługi w centrum Poznania odstąpię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25512g.

Przyjmę na pokój z kuchnią — samodzielne w Poznaniu najchętniej renciście. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25521g.

1000 ofert zamiany mieszkania poleca Biuro Pośrednictwa, Poznań, Niedziałkowskiego 27, telefon 625-65, godz. 9—13. 25547g

Absolwentka Uniwersyteku Poznańskiego poszukuje pilnie pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25558g.

Kupię mieszkanie wylaczone 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25562g.

Duże jednopokojowe z łazienką, werandą, ogródkiem zamienię na 2½—3-pokojowe samodzielne, dzielnica obojetna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25583g.

Student pracujący spokojnie poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25590g.

Bielsko-Biala: Komfortowe, sioneczne, samodzielne 2 pokoje z kuchnią, łazienką, zamienię pilnie na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25705g.

Zamienię mieszkanie 75 m² — 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka w Zabrze — na równorzędne lub mniejsze w Poznaniu. Koczko, Zabrze, ul. Roosevelta 3 m. 1. K5394

Małżeństwo uczciwe z dobrymi referencjami poszukuje do współpracy w handlu centrum Jeżyce. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25297g.

Młody samotny inżynier poszukuje pokoju na okres 2 lat zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25299g.

Myslowice: Samodzielne mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, łazienką w Mysłowicach zamienię na mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25304g.

Letnisko: Poszukuję pokoju 1-osobowego w Puszczykowie lub Puszczykowie na sierpień i wrzesień. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25310g.

Okazyjnie sprzedam gospodarstwo rolne 16 ha. Własność przedwojenna, dobra komunikacja w powiecie Gniezno, wies Lulkowo — Frątczak. 24877g

Sprzedam 5 ha (rola, łąka, pastwisko), 11 km od Ostrowa Wlkp. przy głównej drodze w Swarzędzu. Antoniów, Górczyński, Swarzędz, Plac Niezłomnych 16. 25195g

Sprzedam 5 tys. m² łąki nad jeziorem, 5 tys. m² działkę w Swarzędzu. Antoniów, Górczyński, Swarzędz, Plac Niezłomnych 16. 25195g

Sprzedam domek piętrowy 1-rodzinny do wykafce. nia w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25101g.

Willę 1-rodzinną wylaczoną 180.000 zł, wielki wybór, okazjnie sprzedam. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 25236g

Parcele 1200 m², oparkowania, zadrzewiona, blisko Poznania sprzedam. Adres: wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25237g.

Sprzedam dom 1-rodzinny niewykafceony przy ul. Palacza, cena 300 tys. zł oraz parcie pod budowę domu 1-rodzinnego (dzielnica Grunwald). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25280g.

Willę blisko Warszawy z dogodną komunikacją komfortową, wylaczoną 4-pokojową z łazienką zaraz wolna, duży ogród 460.000 zł, spiesznie sprzedam. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 25422g

Kupię domek jednorodzinny z ogrodem, wolny po kupnie, z dogodną komunikacją tramwajową lub autobusową. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25428g.

Sprzedam 1½ morgi ziemi przy Poznaniu, 25 minut od tramwaju. Cena 30.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 25448g.

Dom rodzaj willi czteropokojowej, z łazienką, bez jakiegokolwiek remontu (wolne), półmorgowym ogrodem, opłotowane (wolne) blisko Poznania 175.000 zł oraz wiele innych domów, sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 25456g

Willę nową komfortową, centralne ogrzewanie, ogród, wolne zary 2 pokój, kuchnia, łazienka, idealna polowa 240.000 zł, ul. Dabrowskiego, kamienica komfortowa, 2 sady 4 ul. Wrocławska 300.000 zł, dom 3-pokojowy wolny, ogród, miasto Polie, dziska 130.000 zł, wybór k. rzystrzych parcel sprzeda Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 25421g

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘB. BUDOWLANE NR 2
POZNAŃ, Plac Wolności nr 14

zaprasza do

ZŁOŻENIA OFERTY

10 LAT TEMU
w Głosie

Święto lipcowe pod znakiem młodości

W 23 powiatach Wielkopolski przystąpiono już do zbioru żyta. Ogólny obszar upraw wynosi ponad 800 tys. ha. W pracach współdziała 90 ośrodków maszynowych. Rzepak i jęczmień ozimy skoszone już w całości. Notuje się bardzo dobre plony rzepaku. Próbnymi dano 34 q z hektara.

Rewelacyjną tezę wysunął radziecki uczonec, badacz Marsa, prof. Tichov. Oświadczył on, że na Marsie istnieje roślinność. Tamtejsza flora w przeciwieństwie do roślinności na Ziemi, jego zdaniem, całkowicie pochłania wysoko-kaloryczne promienie pozasłoneczne, oraz promienie widma słonecznego, zabarwione na czerwony kolor. Roślinność na Marsie jest koloru granatowo-błękitnego.

W wypełnionej sali Teatru Miejskiego w Lublinie odbyło się zebranie katolickiej inteligencji, protestujące — w związku z rzekomym cudem w katedrze lubelskiej — przeciw nadużywaniu wiary dla celów politycznych. Rezolucja stwierdza między innymi, że: „miłom oświadczenia biskupa, ordynariusza diecezji lubelskiej, że nie było żadnego cudu w katedrze, nadal jesteśmy świadkami organizowanego przez duchowieństwo napływu wierzących dla celów nie mających nic wspólnego z kultem religijnym.”

INFORMUJEMY

Muzeum Historyczne m. Poznania w Starym Ratuszu od 16-31 bm. — nieczynne.
Kolo Miejskie PTTK i Komisja Opieki nad Zabytkami organizują w niedzielę wycieczkę na trasie Osowa Góra — Łódź — Stęszew. Spotkanie uczestników o godz. 7.45 na Dworcu Zachodnim z biletem do Osowej Góry. Drogi pieszej ok. 14 km.

Rozwiązanie krzyżówki nr 81 z dodatku „Nowy Świat“

Pozłomo: stopa, patos, parol, stara, amory, sabot, Jan, azy, parada, Irena, abazur, torf, róg, lamus, brawo, anioł nurek, zjawy, skaza.

Pionowo: sesja, opozy, paraliż, Arab, platan, Troja, szyna, radar, opera, zabór, ratunek, rulony, arbus, agawa, osika, fałda, Mars.

Nagrody książkowe za nadesłanie trafnych rozwiązań ostatniej krzyżówki otrzymują: z Poznania — Krystyna Wesołowska, ul. Słowackiego 24 m. 5; Helena Janicka, Armii Czer-

wonej 48; Teodora Promieżyńska, Chudoby 6 m. 20; Irena Figna, Matejki 67; Halina Ben schowa, Szkolna 3; Jan Skam-ski, skr. poczt. 73 i Jerzy Cwoj-dziński — Górzów Wlkp., ul. Armii Czerwonej 10, m. 9; Andrzej Henke — Oborniki Wlkp., Świetlica Międzyszkolna; Aniela Finkowa, Buk k. Poznania; plac Reszki 26; Genowefa Pospieszalska, Lewice pow. Międzybóże.

Nagrody wysłany pocztą.

Atrakcyjnie zapowiadają się tegoroczne „Dni Młodości” w Poznaniu. Organizowane pod patronatem Komitetu Miejskiego ZMS uświetnią uroczystości 15-lecia Polski Ludowej rozlicznymi imprezami. Rozpocznie je 21 bm. (od godz. 19-24) bal młodzieżowy na Placu Wielkopolskim. W związku z tym, jak nas poinformowano na konferencji prasowej, przygotowano specjalny parkiet i kolorowe oświetlenie. Do tańca przygrywać będzie orkiestra ZNTK.

W samo Święto Lipcowe od będzie się pochod młodości, który wyruszy po ósmej rano z ul. Zeylanda, przejdzie ulicami: Zwierzyniecką, Mostem Uniwersyteckim, Armii Czerwonej, Al. Marcinkowskiego, 23 Lutego na Plac Wielkopolski, gdzie nastąpi właściwa uroczystość. Pochód otworzą poczty sztandarowe i orkiestra KBW. ZMS-owcy pójdą w mundurach organizacyjnych. Będą także kolumny harcerzy i rowerzystów. Inno wacja to tzw. kawałki, które obrazują takie tematy jak np. sporty wodne, kolejniści, historie rozwoju HCP (makiety parowozów, modele silnika okrętowego itp.).

O godz. 10 na Placu Wielkopolskim zapłonnie znicz, po krótkich przemówieniach zostaną rozdane czołowym działaczom odznaki im. Janka Krasickiego. Pofruną w górę gołębie i kolorowe baloniki.

Po południu zaś zabawy i imprezy sportowe nad Jeziorem Maltańskim. Od godz. 14 produkować się będą na przygotowanych estradach zespoły regionalne, orkiestry ZNTK, zespół akordeonistów „Energetyka”, zespół artystyczny z Cottbus (NRD), chór „Harmonia”. Sportowo-literacka „Zgaduj-Zgadula” z na grodami dostarczy wiele emocji. Odbędzie się także pokaz mody młodzieżowej, przygo-

towanej przez „Gallux”, PDT i MHD — Odzież.

Niemalio widzów przyciągną zapewne liczne imprezy sportowe: kajakowe regaty o puchar przechodni PKWN na Jeziorze Maltańskim, pokaz jazdy na akwaplanie i narciach wodnych, modeli zdolnie kierowanych (oczywiście na wodzie), a przede wszystkim wyścigi ślizgaczy.

Wieczorem, gdy zapłoną pierwsze ogniska młodości i kolorowe lampy, rozpoczyna się tańce. Pokaz sztucznych ogniów, reflektory i kawałki lodzi na Malcie uatrakcyjnią wieczorne zabawy.

(emp)

Aż miko!

Takeśmy się odzwyczaili od grzecznej obsługi w naszych restauracjach i kawiarniach, że aż trzeba było chwycić za pióro, by...

Na słonecznym tarasie kawiarni na Sołcu zasiadali 14 bm. w godzinach popołudniowych, by zjeść obiad i ugasić pragnienie.

Podający do stołu (ani mi znane jego nazwisko, ani blaska kelnerska z numerkiem) w uprzejmy sposób polecił mi takie potrawy z karty, które i smaczne i szybko mogą być podane. Istotnie podano je zaraz; smakowały tym bardziej, że poparte były serdecznym „smacznego”. Uprzejmy młodzieniec nie pozostawił — zanim się potrawy przygotuje — ginąć z pragnienia i natychmiast podał chłodne napoje.

Okazuje się, że tradycyjni już kolega (nasz poznański kelner) równie dobrze może bez grymasów i dąsów podać do stołu, że aż miko temu, który przy nim siedzi. Ino.

Lipiec niedziela 19 poniedz. 20	Imieniny Wincentego Czesława
	Słońce: wsch.: g. 4.36 zach.: g. 20.17

Teatry

NOWY — g. 19.30 „Damy i huzary”; poniedziałek — nieczynne.

Kina

APOLLO — niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 i poniedziałek od g. 12.30-20.15 „Uśmiech nocy” (szwedzki, 18 l.); BAŁTYK — niedz. i poniedz. g. 15.30, 18, 20.30 „Serce matki” (radz., 14 l.); RIALTO — niedz. g. 10-20.15 i poniedz. g. 14-20.15 „Człowiek w przestworzach” (ang., 12 l.); MUZA — niedz. i poniedz. g. 15, 17.30, 20 „Poedynek” (radz., 18 l.); WARTA — niedz. i poniedz. g. 16-20 „Leca żurawie” (radz., 16 l.); GWIAZDA — niedz. g. 10-14 bajki; g. 15.30, 18, 20.15 „Dziwczyną z domu poprawczego” (ang., 10 l.); poniedz. — g. 10-12 bajki; g. 13 i 15.30 „Irena do domu” (polski, 7 l.); g. 18 i 20.15 „Zołnierzy królów Madagaskaru” (polski, 18 l.); PANCERNIAK — niedz. g. 11 poranek; g. 17.30 i 20 „Zakazany owoc” (franc., 18 l.); poniedz. — nieczynne; CZTERNA — niedz. g. 15, 17.30, 20 — „Niemowle na manewrach” (ang., 12 l.); poniedz. g. 15, 17.30, 20 — „Eskadra Nietoperz” (NRD, 18 l.); DOM KULTURY MO — niedz. g. 16-20 „Tu mówią Niemcy” (NRD, 10 l.); poniedz. — nieczynne; MINIATURA — niedz. g. 13.30 i 15.45 „Zakazane piosenki” (polski, 10 l.); g. 18 i 20.15 „Zołnierzy królów Madagaskaru” (polski, 18 l.); poniedz. g. 15.45, 18 i 20.15 „Popiół i diament” (polski, 18 l.); WOJSKOWE — niedz. g. 10 bajki; g. 17.30 i 20 „Czarny rynek” (franc.); poniedz. g. 20 „Złoga” (polski, 7 l.); Tęcza — nieczynne; SCALA — niedz. g. 17.30 i 20 „Rzymskie wakacje” (USA, 18 l.); poniedz. g. 16-20 „Skarb” (polski, 10 l.); OŚCIE — niedz. g. 18 i 20 „Krawiec

Polska — Jugosławia 57-49

Red. Wł. Ofierski telefonuje z Krakowa

Jeden z obecnych na stadionie Cracovii polskich zawodników nazwał rozpoczęcie wczoraj międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Polska — Jugosławia... przyjemną zabawą w sport. Odbiegało ono bowiem atmosferą od pamiętnych meczów naszej reprezentacji z USA, NRF czy RFSRR obfitujących w emocje i trzymających w ciągłym napięciu widzów.

Większość konkurencji pięćdziesiątego czwartego spotka-

Polukard w finale żużlowych mistrzostw świata

Wielkim sukcesem reprezentanta Polski — Polukarda zakończył się finał europejskich żużlowych mistrzostw świata rozegrany w Goeteborgu. Polak w silnej stawce zajął trzecie miejsce za mistrzem świata z 1957 r. — Ove Fundinem (Szwecja) i Hoffmeisterem (NRF). Tak więc Polukard będzie pierwszym reprezentantem Polski, który stanie na starcie finałów mistrzostw świata w Wembley. (19. 9. br.). Kapala zajął siódme miejsce. (PAP)

nia naszej drużyny męskiej przebiegała bez większych niespodzianek, zgodnie z planem z naszymi przewidywaniami prowadzimy po pierwszym dniu 57:49.

Mecz krakowski był poważną próbą sił dla zawodników stanowiących naszą rezerwę, których sztab trenerski PZLA wyznaczył w miejsce renomowanych reprezentantów. Młodzi zawodnicy mieli okazję wypróbować swoje umiejętności i wielką szansę do bicia rekordów życiowych. Ze startującej wczoraj młodzieży najlepiej dotychczas wypadł poznański sprinter Juśkowiak. Wprawdzie w reprezentacji krajowej wystąpił już po raz trzeci, ale uzyskał on wczoraj bardzo duży sukces wygrywając z niebyłym kim, bo z jugosłowiańskim doskonałym sprinterem Lorgerem legitymującym się dobrym czasem 10,4. Juśkowiak po zwycięstwie walczył o miejsce na 100 m w czasie 10,5. Nie był to zresztą jedyny sukces poznaniaka. Pobiegł on także bardzo dobrze w sztafecie i walczył o miejsce na 400 m. Wyrównał tu po bardzo zwycięskiej wale Swatowski. Z innych punktów programu na wyróżnienie zasługuje samotny bieg Ożoga. Nasz reprezentant biegł prawie zupełnie bez konkurencji. Jugosłowianie i Graj nie mogli mu absolutnie zagrozić. Stąd też uzyskany przez Ożogę rezultat 14.18.2 min. należy uznać za bardzo dobry.

WYNIKI TECHNICZNE:

110 m ppl.: 1) Lorger (Jug.) — 14.1 sek., 2) Muzyk (P) — 14.5 sek., 3) Rukovina (Jug.) — 15.0 sek., 4) Stradowski (P) — 15.0 sek.
1.500 m: 1) Lewandowski (P) — 3.45.0, 2) Orywał (P) — 3.47.4, 3) Czular (Jug.) — 3.52.2, 4) Mugosza (Jug.) — 3.52.7 min.
400 m: 1) Swatowski (P) — 47.9, 2) Snajder (Jug.) — 48.0, 3) Makowski (P) — 48.7, 4) Gruic (Jug.) — 48.8 sek.
Trójskok: 1) Jocić (Jug.) — 15.16, 2) Gutowski (P) — 15.12, 3) Jaskulski (P) — 14.86, 4) Stancic (Jug.) — 14.74 m.
Dysk: 1) Radosevic (Jug.) — 51.23, 2) Wachowski (P) — 50.13, 3) Sniżyński (P) — 49.06, 4) Rakic (Jug.) — 47.80 m.
100 m: 1) Juśkowiak (P) — 10.5, 2) Lorger (Jug.) — 10.5, 3) E. Schmidt (P) — 10.5, 4) Topic (Jug.) — 10.7 sek.
Oszczep: 1) Radziwonowicz (P) — 75.81, 2) Miletic (Jug.) — 75.34, 3) Vujacic (Jug.) — 69.49, 4) Patečka (P) — 68.86 m.
5.000 m: 1) Ożóg (P) — 14.18.2, 2) Ivanovic (Jug.) — 14.42.2, 3) Graj (P) — 14.42.4, 4) Sobutic (Jug.) — 14.46.2 min.
Sztafeta 4x100 m: 1) Polska (Juśkowiak, Schmidt, Pilarczyński, Franczak) — 41.5, 2) Jugosławia — 41.9 sek.
Tyczka: 1) Leszek (Jug.) — 4.40, 2) Kuzmanovic (Jug.) — 4.36, 3) Gronowski (P) — 4.30, 4) Janiszewski (P) — 4.30 m.

Dla uczczenia XV-lecia PZPN zorganizował turniej piłkarski o „Puchar Miast”.

Dziś o godz. 18 odbędzie się jedno spotkanie z cyklu tych rozgrywek w Poznaniu na Stadionie „22 Lipca”. Na zielonej murawie zobaczymy drużynę Bukaresztu i Budapesztu.

Na zdjęciu fragment z meczu Warszawa — Berlin 4:1. Raszkiewicz — Warszawa (w ciemnych spodniach) w walce o piłkę.

(x)
Fot. — CAF

15 tys. sportowców w wielkiej paradzie w Stolicy

W dniu 22 lipca odbędzie się w Warszawie przed Pałacem Kultury i Nauki wielka parada sportowa, w której weźmie udział 15 tys. młodzieży, członków organizacji i federacji sportowych oraz ich klubów z całego kraju. Wśród defilujących znajdzie się około 800 osobowa reprezentacja Wielkopolski, w której wystąpią m. in. zawodnicy Warty, Olimpii, Energetyka, Poznań, Lecha z Poznania, Ostrovii, Prosnia, Calisii i in.

Wielką paradę otworzy 1.000 osobowa grupa rówieśników Polski Ludowej — zaplecze naszego sportu. Za nimi pomaszerują rekordziści świata zdobywcy tytułów mistrzostwa świata i mistrzów Europy. Grupę tę zamkną przypuszczalnie kandydaci na Igrzyska Olimpijskie w Rzymie. W oddzielnych grupach przedelfują akademicy, sportowcy wiejszy, szkolne zespoły sportowe, członkowie federacji Gwardia, wojsko i członkowie związków zawodowych. Przemarsz grupy sportowej obliczony jest na przeszło godzinę.

W godzinach popołudniowych odbędzie się na stadionie pokaz masowy, zawody lekkoatletyczne i finał piłkarskiego turnieju o „Puchar Miast”.

Co z kim gdzie?

NIEDZIELA

Godz. 9.00 Dalszy ciąg dzielnicowych regat kajakowych na Jeziorze Maltańskim. Finały od godz. 15.00

Dokończenie indywidualnych okręgowych mistrzostw tenisowych juniorów. Korty przy ul. Świerczewskiego.

Warta — Polonia Nowa Sól mecz piłkarski juniorów o mistrzostwo Polski. Stadion „22 Lipca”.

Godz. 18.00. Budapeszt — Bukareszt. Mecz piłki nożnej o „Puchar Miast”. Stadion „22 Lipca”.

Aktualia

Małe prozy

TRZY OBRAZKI Z SERII:
„ZNACIE? TO POSŁUCHAJCIE”.

Sobota, 11 bm. Tropikalny upał. Restauracja „Magnolia”. Ponoć reprezentacja-cyj-na. Godzina 15-ta. W karcie: chłodnik po litewsku. Któż by nie chciał zjeść? Ale chłodników już nie ma. „Wyszły”. Jest bulionik, bardzo prosimy. Chłodnik? Co to za pomysł? Któż to jada chłodniki przy 50-stopniowym upale?

W tej samej karcie — 4 gatunki lodów. W rzeczywistości — tylko jeden. Nie najlepszy.

Chcieliśmy wstąpić do kierownika, ale przed drzwiami zawahaliśmy się. Z wnętrza biura dobiegało pracowite stukanie na maszynie. Nie weszliśmy. Nie chcieliśmy przeszkadzać w wykonywaniu zestawień, z których wynikać będzie czarno na białym, jakie usługi poniosła „Magnolia” w służbie klienta.

Niedziela. Jedna z restauracji pod Poznaniem. Piszemy „jedną”, gdyż to dzieje się prawie we wszystkich. W karcie: pieczeń wołowa z mizerią i kompotem. Zamawiamy. W rzeczywistości dostajemy pieczeń wołową. Bez mizerii. I bez kompotu. Bo nie ma. Nie ma i już. Cenna jednak pozostała. Płacimy bez szemrania za mizerię i kompot, których nie widzieliśmy. Ostatecznie człowiek jest głodny.

Nie chcemy psuć sobie niedzieli. Bawimy Polak, kiedy głodny to żyć.

PN

Poniedziałek. Upał prawie taki sam. Bar mleczny „Studencki” przy ul. Matejki. Wcale nie reprezentacyjny, wręcz przeciwnie. Godzina 12. Nie ma kwaśnego mleka. Nie ma jajka w szklance. W ogóle nie ma wielu rzeczy, które powinny być w barach mlecznych. Jest za to nieuprzejma obsługa. Łączy ona pełnię władzy ustawodawczej wykonawczej — sądowej. Na prośbę o książkę zażaleń słyszymy bowiem w odpowiedzi: „książki nie dam, bo nie ma pan nic do zapisanego”. Władza absolutna, jak w czasie rewolucji. Tyle, że rewolucja może powstać jedynie w żołądkach klientów.

Nie mogliśmy nic napisać, więc przeczytaliśmy. Napis. Taki ładny napis, wiszący nad drzwiami: „Konsumencie! Załoga tego sklepu pracuje dla ciebie!”

GNOM

PS. A propos barów mlecznych: oto, co można zjeść w tych barach w Warszawie (cytuujemy za „Życiem Warszawy”); zupy jagodowe, truskawkowe i jarzynowe, chłodniki, mizerie, mioda kapusta, jagody ze śmietaną, truskawki ze śmietaną i cukrem.